

Mocarstwa zachodnie szukają wyjścia z wytworzonej przez siebie sytuacji

Reforma walutowa spowodowała obniżkę cen w strefie radzieckiej

PARYŻ, 29.6. (PAP). Dzienniki francuskie donoszą z Londynu, że w niektórych wpływowych kołach politycznych roztrząsa się możliwość opuszczenia Berlina przez Anglików. Rzecznik Foreign Office zaprzeczył wprawdzie tym pogłoskom, jednakowoż opinia ta jest uporczywie powtarzana w Londynie.

Nawiązując do tych pogłosek, półoficjalny „Monde” pisze: „Dlaczego państwa zachodnie upierają się przy tym, aby pozostać w Berlinie. Geograficznie Berlin znajduje się w strefie radzieckiej. Jedynym rozwiązaniem zagadnienia Berlina — to opuszczenie tego miasta przez zachodnie mocarstwa okupacyjne”. „Monde” zaznacza, że generał Koenig opracował projekt, do którego opuszczenia Berlina. Następnie „Monde” podaje, że istnieje różnica między Clay'em a Robertso-

nem na temat sytuacji w Berlinie. W związku z tym list Robertsona, wysłany do Sokołowskiego, różni się od listu Clay'a.

BERLIN, 29.6. (PAP). — Generał Clay złożył wizytę marszałkowi Sokołowskiemu i odbył z nim konferencję.

BERLIN, 29.6. (PAP). 28 czerwca wieczorem ludność radzieckiej strefy okupacyjnej zakończyła wymianę starych pieniędzy na nowe. W ostatnich dniach napływ mieszkańców sektorów zachodnich do radzieckiego sektora Berlina zwiększył się tak bardzo, że trzeba było uruchomić setki dodatkowych punktów wymiany. Do rana 28 czerwca przeszło 2 miliony berlińczyków wymieniło swe stare pieniądze, na pieniądze strefy radzieckiej.

Jak komunikuje agencja ADN, wymiana pieniędzy na całym obszarze

strefy radzieckiej odbywała się w spokojnej atmosferze. W Meklemburgii przeszło milion osób zamieniło do 28 czerwca stare pieniądze na nowe. Nastrosz ludności jest wiele optymistyczny. W sklepach obniżyły się ceny wszystkich towarów. Czarny rynek przestał de facto istnieć.

Analogiczne doniesienia o korzystnym wpływie reformy walutowej, zarządzanej przez władze radzieckie na pływają z Turynii, Saksonii i z in-

nych krajów strefy radzieckiej. Podczas gdy w strefach zachodnich odrębna reforma walutowa zmusiła wielu studentów do porzucenia nauki, w strefie radzieckiej wydano zarządzenie w kierunku przyjęcia studentom z pomocą. Władze saskie wypłacają od 1 lipca 50 proc. stypendystom stypendia w dawnych rozmiarach nowymi pieniędzmi. Pozostali studenci otrzymują jednorazowy zasiłek po 50 marek.

Naszym zdaniem:

Pierwsze echa, wywołane w świecie kapitalistycznym przez uchwałę Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, są doładowane, jakich należało się spodziewać, takie, jakie musi pociągnąć za sobą odszczepieństwo.

Nie wdając się w szczegóły wrzasku prasy tzw. zachodniej, podkreślić chcemy tylko jedną, jakże charakterystyczną jego cechę. Ostrożnie, niezbyt jeszcze jawnie, ale dostatecznie wyraźnie, cała prasa reakcyjna bierze kierownictwo KPJ „w obronę”. Najbardziej angażuje się, jak dotąd, rzymski korespondent brytyjskiej agencji Reutersa, który, powołując się na koła watykańskie, stwierdza wprost, że „jeżeli Tito będzie trwał w opozycji do Biura Informacyjnego, to może liczyć na poparcie sfer katolickich”.

Oznacza to wyraźnie, że jeżeli kierownictwo KPJ będzie trwał w opozycji do Biura Informacyjnego, to reakcja międzynarodowa nie odmówi mu swej pomocy...

Czy można wyraźniej odsonić oblicze zwyrodnienia, jakie zaszły w kierownictwie KPJ? Czy można w sposób jaskrawszy udowodnić w błyskawicznym skrócie całą tragiczną słuszność krytyki kierownictwa KPJ, zawartej w uchwale Biura Informacyjnego?

I zarazem — czy można w sposób wymowniejszy podkreślić, jaki musi być nieunikniony, nieubłagany rezultat wyłamania się z frontu demokratycznego krajów, walczących o pokój i socjalizm? Musi nim być, czy kto chce, czy nie chce — zajęcie miejsca u boku imperialistów, w roli ich sługi i wasala...

Jeśli uchwała Biura Informacyjnego, oraz ta „obrona” nie otworzą oczu kierownictwu KPJ, będzie to znaczyło, że stała się ono w przepaść... (WIK)

Kto się łączy z saragatowcami ten zdradza interesy proletariatu

stwierdza Basso na konferencji socjalistów włoskich

RZYM, 29.6. Na konferencji włoskiej partii socjalistycznej, wygłosił sekretarz generalny Lello Basso referat programowy.

Na wstępie zaznaczył Basso, że należało utworzyć Front Ludowy bezpośrednio po wyzwoleniu kraju. Sytuacja klasy robotniczej przedstawiałaby się znacznie lepiej, gdyby Front Ludowy istniał od pierwszych chwil utworzenia republiki włoskiej.

Mówca stwierdził, że wybory zostały we Włoszech przeprowadzone w sposób niedemokratyczny.

Potępil on w ostrych słowach saragatowców za sprzeniewierzenie się hasłom socjalizmu. „Czas reformizmu — powiedział Basso — skończył się raz na zawsze. Dlatego ci, którzy dążą do połączenia się z saragatowcami, popełniają zdradę interesów proletariatu”.

Demokracja burżuazyjna jest jedyne maską, pod którą ukrywa się system wyzysku.

Z kolei Basso potępil politykę Kościuscia, podkreślając, że kapitalizm w sojuszu z Kościołem oszukuje masy ludowe. Prawicowa socjal-demokracja pomaga kapitalizmowi i broni po zyci klasy posiadającej.

Rozpatrując sprawę Comisico, Bas-

so oświadczył, że instytucja ta stała się reprezentantką prawicowego socjalizmu. Dlatego włoska partia socjalistyczna powinna się znaleźć poza ramami Comisico. Socjaliści z Comisico — zaznaczył Basso — opuścili teren walki klas.

Mówca przestrzegł uczestników konferencji przed uleganiem wpływom elementów prawicowych. W końcu zaatakował Basso tzw. autonomistów, dążących do zerwania jedności działania partii socjalistycznej z partią komunistyczną.

Rezolucja Biura Informacyjnego w oświetleniu prasy zagranicznej

Korespondenci PAP donoszą, że organ Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej ZSRR, „Prawda”, czelowe dzienniki partii robotniczych w krajach demokracji ludowej, organ francuskiej partii komunistycznej „Humanité” i inne pisma ogłosiły tekst rezolucji Biura Informacyjnego.

Praski dziennik „Svobodne Slovo” publikuje komentarz, w którym podkreśla, że obecni kierownicy rządu Jugosławii zesłali z drogi wiodącej do socjalizmu. W Jugosławii wydarzenia rozwijają się nie w kierunku demokracji — lecz dyktatury kilku jednostek wraz z wszystkimi zwyczajnymi społecznymi, gospodarczymi i politycznymi konsekwencjami dyktatury osobistej.

Jeden człowiek — czytamy w cytowanym dzienniku — używał sobie władzę w jugosłowiańskiej partii komunistycznej, której aktywność prawie w zupełności ustała. Zamiast wybranych przedstawicieli — nominowa no członków władz partyjnych.

Dziennik podkreśla, że rezolucja Biura Informacyjnego jest ogromnie ważnym dokumentem, świadczącym o bezkompromisowości, z jaką partie ko-

munistyczne przestrzegają zasad demokratycznych, krocząc drogą wiodącą do socjalizmu. Kryzys w Jugosławii będzie niewątpliwie wykorzystany przez wrogów socjalizmu — kończy autor artykułu swe uwagi — lecz żad na demagogia nie zmusi narodów demokratycznych do zaniechania wysiłków, zmierzających do zwycięstwa socjalizmu.

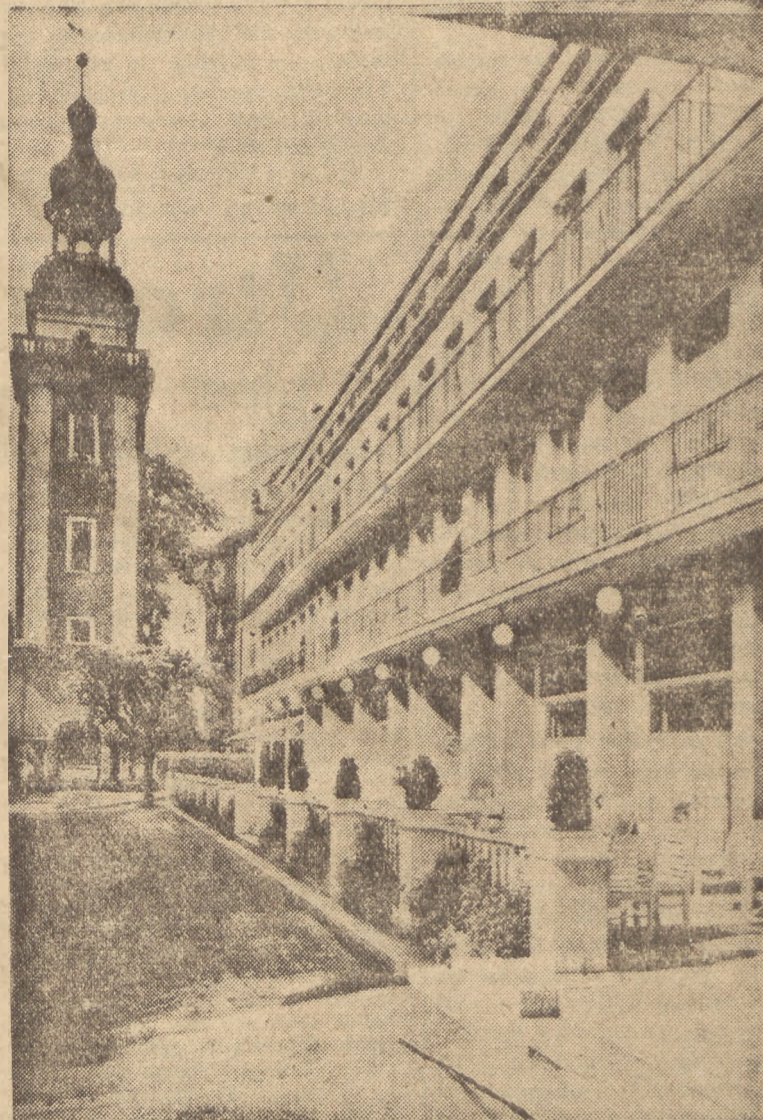
LONDYN, 29.6. (PAP). Dzienniki angielskie zamieszczają streszczenie dowolnie dobranych fragmentów rezolucji Biura Informacyjnego, zaopatrując je w demagogiczne tytuły. Pisma reakcyjne nie ukrywają swego zadowolenia z rozwoju wydarzeń w Jugosławii i w sposób niedwuznaczny zachęcają Tito do przeciwstawienia się rezolucji Biura Informacyjnego.

PARYŻ, 29.6. (PAP). AFP donosi

z Rzymu, że koła watykańskie przyrzekają Tito pełne poparcie, jeżeli nie uzna rezolucji Biura Informacyjnego, nie bacząc — jak się w tych kołach podkreśla — na dotychczasowy stosunek Tito do kleru katolickiego.

PARYŻ, 29.6. (PAP). „Humanite” podaje, że Komitet Centralny francuskiej partii komunistycznej odbył specjalne posiedzenie, na którym jednogłośnie zaaprobował rezolucję Biura Informacyjnego w sprawie Jugosławii.

PARYŻ, 29.6. (PAP). AFP donosi z Triestu, że organ partii komunistycznej „Slovene Primorski” zamieścił treść rezolucji Biura Informacyjnego, zaznaczając w komentarzu, że Biuro Informacyjne przeprowadziło braterską krytykę działalności jugosłowiańskiej partii komunistycznej.



Dołnośląskie uzdrowiska pełne są wczasowiczów z całej Polski. Strudzeni caloroczną pracą — przybyli tu po zdrowiu i nowe sily. Na fotografii piękny fragment sanatorium w Cieplicach.

Program wyborczy Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego

MOSKWA, 29.6. (PAP). Dzienniki donoszą z Helsinek, że przygotowania do wyborów, wyznaczonych na 1 i 2 lipca br., trwają w całej pełni.

Frontowi partii burżuazyjnych i prawicowych socjaldemokratów — przeciwstawia się Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego.

W skład Demokratycznego Związku wchodzi: partia komunistyczna i socjalistyczna partia jednolita, które opracowały wspólny program wyborczy, zmierzający do zabezpieczenia żywojnych interesów ludności pracującej Finlandii. Program ten przewiduje również obronę niezależności narodowej kraju przed próbami ingerencji ze strony imperialistów.

Finlandia — głosi program Demo-

kratycznego Związku — powinna zabezpieczyć pokój na swoich granicach. Finlandia nie może dopuścić do tego, by terytorium jej zostało przekształcone na teren niebezpiecznych awantur. W z związku z tym powinna Finlandia dążyć do zacieśnienia współpracy z Związkiem Radzieckim i innymi pokojową politykę prowadzącymi krajami.

W programie zawarty jest postulat demokratyzacji aparatu państwowego i poskromienia elementów reakcyjnych. Związek Demokratyczny narodu fińskiego domaga się również nacjonalizacji większych przedsiębiorstw przemysłowych, banków i handlu zagranicznego.

Polsko-czechosłowacka współpraca na odcinku prawnym

PRAGA, 29.6. (PAP). — W gmachu czechosłowackiego ministerstwa sprawiedliwości w Pradze odbyła się konferencja prasowa, na której bawiający obecnie w Czechosłowacji minister Świątkowski, wygłosił dłuższy referat na temat współpracy polsko-czechosłowackiej w dziedzinie prawnej.

Min. Świątkowski zaznaczył, że po

głębokich przemianach społecznych i politycznych, jakie nastąpiły w Czechosłowacji, droga do zbliżenia systemu prawnego Polski i Czechosłowacji jest otwarta. Jako dwa główne zadania współpracy polsko-czechosłowackiej na odcinku prawnym, określił min. Świątkowski wzajemne zapoznanie się i zbliżenie na tym polu, a następnie do prowadzenie do takiego stanu rzeczy, aby ukończenie wydziału prawnego w Czechosłowacji było równoznaczne z ukończeniem tego fakultetu na jednym z uniwersytetów polskich, bez konieczności notyfikacji. Ważność obu dyplomów obowiązywałaby w obu państwach.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, jakie dziedziny prawa są najbardziej podstawowe dla współpracy czechosłowacko-polskiej, min. Świątkowski odpowiedział, że przede wszystkim prawo cywilne i karne, a jeśli obie strony uznają to za wskazane, to również i procedura sądowa oraz organizacja sądownictwa.

PRAGA, 29.6. (PAP). — Minister sprawiedliwości, Henryk Świątkowski, obecny był w poniedziałek w towarzystwie czechosłowackiego ministra sprawiedliwości — Czeplickiego na pokazie sokolim, w którym wzięło udział 14.720 chłopców i 10.584 dziewcząt.

Dzieci z CSR na Wybrzeżu

Dnia 1 lipca br. przybędzie do Szczecina 50 dzieci czeskich, które udadzą się na kolonie letnie nad morze. Kolonie te mieścić się będą w Państwowym Domu Dziecka w Ustce. W tym samym czasie wyjedzie z pow. szczecińskiego 50 dzieci polskich w celu spędzenia wakacji na koloniach letnich w Czechosłowacji.

W 30-lecie nacjonalizacji przemysłu w Zw. Radzieckim

MOSKWA, 29.6. (PAP). Dzienniki podają, że w dniu 29 bm., mija 30 lat od wydania dekretu Rady Komisarzy Ludowych ZSRR o powszechnej nacjonalizacji wielkiego przemysłu.

W związku z tą zmienną datą, „Trud” zamieścił artykuł, w którym podkreśla, że nauka Lenina — Stalina o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju, stała się drogowskazem w walce o utworzenie drogi do socjalizmu. Nacjonalizacja kluczowych gałęzi przemysłu stworzyła niezbędne przesłanki dla powstania nowej radzieckiej, socjalistycznej gospodarki narodowej. W oparciu o społeczny charakter produkcji, planowane państwowo w ZSRR otrzymało obowiązującą moc ustawy.

Dzięki powstaniu potężnego przemysłu ciężkiego oraz w wyniku kruntu-

wnej rekonstrukcji transportu — poziom produkcji zwiększył się ogromnie. Produkcja przemysłu budowy maszyn i obróbki metali, wzrosła 41 razy. Ilość wysokogatunkowych wyrobów walcowanych zwiększyła się 80-krotnie. Dzięki uproszczeniu środków produkcji przemysł radziecki mógł podczas wojny błyskawicznie przestawić się na tory wojenne, a po wojnie w bardzo krótkim czasie przekroczył przedwojenny poziom produkcji.

Dorobek Związku Radzieckiego — pisze „Trud” — służy jako przykład krajom demokracji ludowej. W krajach tych nastąpiła nacjonalizacja wielkiego przemysłu i banków. W ten sposób utworzone zostały podstawy, na których będzie mógł być zbudowany socjalizm.

GŁOSY PRASY RADZIECKIEJ

MOSKWA, 29.6. (PAP). Dziennik „Trud” stwierdza, że deklaracja warszawska przyjęta została z zadowoleniem przez setki milionów ludzi na całym świecie. Polityka rozbicia Nie-

Konferencja Warszawska sformułowała program utwierdzenia pokoju

mieć sprzyja planom imperialistów i koncernów amerykańskich, zmierzających do odrodzenia agresji niemieckiej.

„Krasnala Zwiędza”, omawiając deklarację warszawską pisze: „Głęboko mylą się ci krótkowzroczni politycy z obozu imperialistycznego, którzy nie chcą słuchać głosu światowej demokratycznej opinii publicznej i zamierzają rozwiązać sprawę niemiecką na własną rękę — bez udziału krajów, które niosły cały ciężar walki z Niemcami”. Dziennik zaznacza, że wszelkie plany zmierzające do rozwiązania zagadnienia niemieckiego bez udziału i wbrew interesom państw zainteresowanych — są z góry skazane na niepowodzenie.

Dziennik „Komsomolskaja Prawda” w artykule wstępnym wskazuje na to, że polityka imperialistów anglo-amerykańskich w Niemczech wywołał wśród reakcjonistów niemieckich niebezpieczne tendencje rewizjonistyczne. Dziennik podkreśla, że naciskiem, że zachodnie granice Polski są niezachwiane. Program uchwalony w Warszawie jest programem konsekwent-

nej walki o pokój i bezpieczeństwo Europy.

PRASA CZESKA I SŁOWACKA

PRAGA, 29.6. (PAP). Prasa czeska i słowacka donosi w licznych notatkach i artykułach o poruszeniu, jakie wywołała w całym świecie Konferencja Warszawska, stawiając niektóre pisma prawicowe na zachodzie w kłopotliwej sytuacji.

„Rude Pravo” zaznacza, że kłopotliwa sytuacja wynika z tego, iż przed opublikowaniem oświadczenia Konferencji Warszawskiej, liczne dzienniki angielskie, francuskie i amerykańskie skwapliwie prorokowały, w jak sensacyjny sposób ma zakończyć się ta konferencja. Oświadczenie ogłoszone w Warszawie zadło kłam wymysłom na temat „krucjaty politycznej przeciwko mocarstwom zachodnim” itd.

PRAGA, 29.6. (PAP). Podając streszczenie mowy ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego na temat wyników Konferencji Warszawskiej, a gencja prasowa CTK stwierdza, że konferencja ta, pierwsza po Poczdamie, sformułowała jasny program utwierdzenia pokoju.

NIEBEZPIECZNA GRA

Z PRASY NA MANOWCACH

Biuro Informacyjne Partii Komunistycznej i Robotniczych z całą ostrością napietowało rozbijającą i antyradziecką postawę kierownictwa Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Lecz najostrejsze słowa nie wystarczą dla potępienia odczyszczenia ruchu robotniczego, tych co łamią międzynarodową solidarność socjalistycznego frontu walki z imperializmem.

Nie ulega wątpliwości, że rozbijaczom z kierownictwa KPJ wszechwładza uderzyła do głowy. Pycha jest złym doradcą, sprowadza nadmiar dumności w siebie. Upojeni sukcesami, sukcesami pierwszego okresu budownictwa Republiki Ludowej — Tito i inni zaczęli przeceniać siły własne i możliwości Jugosławii.

Wprawdzie nie minęły jeszcze cztery lata od wyzwolenia Jugosławii spod hitlerowskiej okupacji, a już zatarła się w pamięci przywódców partii jugosłowiańskiej historia tak niedawnego przecięcia okresu.

My Polacy, śledziliśmy w napięciu i z uznaniem największym partyzantkę narodów Jugosławii, walczących z hitlerowskim najazdem. W obydwu na szczytach walki partyzancka wniósł poważny wkład do walki wyzwoleniczej narodów Europy.

Ale wystawilibyśmy sobie świadectwo braku poczucia rzeczywistości i wręcz dziecinnej megalomanii, gdybyśmy chcieli głosić, że to właśnie oddziały partyzanckie rozbiły hitlerowską maszynę zbrojnej okupacji. Jasne i bezsporne jest dla każdego, że zarówno narody Jugosławii, jak narody polski, jak wszystkie narody Europy zawdzięczają swe wyzwolenie przede wszystkim potęgę Związku Radzieckiego, zwycięskim marszom Armii Radzieckiej i krwi jej żołnierzy ofiarnej na tyłu polach Europy przelanej.

Kto nie chce o tym pamiętać, kto nie chce tego uznać — z pewnością nie działa w dobrej wierze.

A czyż nie Związkowi Radzieckiemu i jego armii zawdzięczają narody Jugosławii, że z chwilą gdy pozbyły się okupanta, mogły swobodnie przystąpić do budowy nowego, ludowego państwa? Ze nie groził im powrót dawnej faszystowskiej dyktatury?

Jak potoczyły się mogły losy Jugosławii, gdyby to nie Armia Radziecka przyniosła jej wyzwolenie, świadczą wymownie przykład Grecji. Naród grecki nie mniej gorąco pragnął wyzwolenia społecznego, aniżeli narody Jugosławii, niż naród polski, niż narody Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii czy Węgier. Lecz mimo to naród grecki po dziś dzień uginą się pod jarzmem dyktatury monarcho-faszystowskiej. Tyle tylko że miejsce mundurów ze swastyką zajęły mundury zamorskich „doradców” wojskowych. Tak sam los czekałby Jugosławie, gdyby „wyzwolenie” przyniósł jej mały armie anglosaskie.

Alie megalomania przywódców sięga dalej. „Sądzą, że mogą zachować niepodległość Jugosławii i zbudować socjalizm bez poparcia partii komunistycznych innych krajów, bez poparcia krajów demokracji ludowej, bez poparcia ZSRR. Sądzą, że nowa Jugosławia może się obejść bez pomocy tych rewolucyjnych sił”. (Z rezolucji Biura Informacyjnego).

Tito chępli się, że potrafi zbudować socjalizm sam, że nie trzeba mu niczyjej pomocy. Fanfaronada? Falszywe wnioski z przykładu Związku Radzieckiego?

Prawda — Związek Radziecki budował socjalizm w swym ogromnym kraju sam jeden. Budował go znoją, ofiarną pracą swoich narodów, swojej klasy robotniczej i chłopstwa. Budował kosztem ogromnych wyrzeczeń. Bo był izolowany. Bo z zewnątrz liczyć mógł tylko na pomoc rewolucyjnych sił klasy robotniczej świata, na sympatie mas wyzyskiwanych wszystkich krajów. Bo wyspę socjalizmu otaczało morze państw kapitalistycznych. Bo ZSRR miał do wyboru: budować socjalizm albo — skapitulować. Związek Radziecki nie skapitulował. Obrat drogę budowy socjalizmu i socjalizm zbudował.

Dzisiaj, narody krajów demokracji ludowej, budując socjalizm nie są osamotnione. Stanowią liczną rodzinę mają oparcie w potężnym Związku Radzieckim, jego ogromnych zasobach, rozbudowanym przemyśle. Lata wyrzeczeń narodów Związku Radzieckiego nie poszły na marne. Dzisiaj ino narody budując socjalizm mają

drogę łatwiejszą. Współpraca ze Związkiem Radzieckim, współpraca z innymi krajami demokracji ludowej, ożywiają wymiana towarowa między nimi stanowi jeden z filarów ich planowo rozbudowywanej gospodarki. Pomoc jakiejś udziela demokracjom ludowym Związek Radziecki ma na celu nie dyktowanie warunków politycznych, nie „marshallizację” tych krajów — u podstaw jej leżą wspólne żywotne interesy i wspólne antyimperialistyczne cele wojnych, suwerennych narodów.

Przywódcy KPJ chcą pozbawić narody Jugosławii dobrodziejstw tej

współpracy. To już nie fanfaronada. To nie pycha tylko. To awanturniczo polityczne.

„Słabo orientując się w sytuacji międzynarodowej, zastraszeni szantażem i groźbami imperialistów — stwierdza rezolucja Biura Informacyjnego — przywódcy jugosłowiańscy przypuszczają, że idąc na szereg ustępstw wobec państw imperialistycznych, potrafią pozyskać ich przychylność, dojdą z nimi do porozumienia w sprawie niezawisłości Jugosławii i stopniowo zaszczylić narodom jugosłowiańskim orientację na te państwa, tj. orientację na kapitalizm”.

Przywódcy KPJ znajdują się na niebezpiecznie śliskiej drodze. Na drodze niebezpiecznej dla Jugosławii, dla jej narodów. Wyprowadzenie Jugosławii z obozu socjalizmu i demokracji ludowych groziłoby temu bohaterstwu krajowi fatalnymi konsekwencjami. Spekulowanie na antyradzieckich planach imperialistów — to niebezpieczna gra. Droga może ona kosztować Jugosławie, Stawką na kapitalizm to droga nieuchronnej utraty niepodległości. Los Grecji powinien tu być do stateczną przestrożą. Należy ufać, że narody Jugosławii przestrogi tej nie zlekceważą.

R. S.

Utratą suwerenności

placi Francja za „pomoc” marshallowską Francuska opinia publiczna zaniepokojona warunkami planu Marshalla

PARYŻ, 29.6. (PAP). Przedstawiony w poniedziałek Radzie Ministrów projekt francusko-amerykańskiej umowy dwustronnej w sprawie wykonania planu Marshalla odpowiada na ogół dotychczasowym informacjom o jej treści.

Art. 1. stwierdza, że zakupy, dokonywane przez Francję w krajach korzystających z pomocy marshallowskiej, poza terytorium amerykańskim, winny odbywać się „po rozsądnych cenach i na rozsądnych warunkach” (tak, by interesy handlowe USA nie doznawały uszczerbku).

W myśl art. 2., produkty żywnościowe i inne, dostarczane na podstawie umowy, winny być używane do celów umową przewidzianych, a w wypadkach szczególnych decyzja musi należeć do rządu USA. Rząd francuski będzie musiał przedstawić rządowi USA projekty zarządzeń, dotyczące zwiększenia produkcji węgla, stali, środków transportowych i środków żywności. Francja będzie zobowiązana do utrzymywania „właściwego kursu” swej waluty.

Art. 6. oświadcza: „Rząd francuski zobowiązuje się ułatwiać przekazywanie Stanom Zjednoczonym tych produktów, których Stany Zjednoczone potrzebują wobec braku swych własnych zasobów, na rozsądnych warunkach sprzedaży lub wymiany. Rząd republiki francuskiej zgadza się na wydanie potrzebnych zarządzeń dla zastosowania postanowień, tego artykułu w celu rozwinięcia we Francji produkcji tych wytworów i usunięcia przeszkód w przekazywaniu ich Stanom Zjednoczonym”. Artykuł ten przewiduje, że rząd przynajmniej dostateczną ochronę obywatelom USA i amerykańskim spółkom akcyjnym, ułatwiając im dostęp do eksploatacji zasobów Francji na takich samych warunkach, z jakich korzystają obywatele francuscy.

Na mocy art. 9. rząd francuski będzie podawał rządowi Stanów Zjednoczonych informacje, dotyczące swego gospodarki i wszelkie inne uzupełniające dane, zebrane przez Organizację Europejskiej Współpracy Gospodarczej.

Art. 11. przewiduje dla obywateli amerykańskich zamieszkałych we Francji wynagrodzenie szkód, wynikłych z zarządzeń francuskich, które odbyły się ujemnie na ich interesach. Amerykanie będą mogli, po wyczerpaniu możliwości odwołania się do sądów francuskich, zwracać się ze skargą za pośrednictwem swego rządu do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Stany Zjednoczone i kraje przez nie okupowane, tj. Niemcy zachodnie i Japonia, mają korzystać w stosunku do Francji z klauzuli największego uprzywilejowania.

Umowa ma być podpisana przez ministra Bidault i ambasadora USA — Caffery.

Dzienniki francuskie podkreślają, że zasada wzajemności, o której mówi umowa, posiada charakter czysto teoretyczny.

„Umowa dwustronna uświęca koloniację Francji — pisze „Humanité”. Bidault nie otrzymał w Waszyngtonie niczego, co by osłodziło gorzką pigułkę hańby i niewolnictwa. Jest to zadochętyczenie życzeniem miliardów amerykańskich, jest to obmyślana na zimno ruina naszego przemysłu, handlu i rolnictwa. Jest to reżim samowoli yankeesów na całym naszym terytorium i na terytorium Unii Francuskiej”.

LONDYN, 29.6. (PAP). — „Times” w komentarzach, poświęconych układowi dwustronnemu, związanemu z planem Marshalla, podkreśla, że rząd stoi w obliczu trudnego zadania. Musi on bowiem przekonać tak labourystów, jak i konserwatystów, że pomoc marshallowska warta jest ceny, którą Wielka Brytania musi zapłacić. „Daily Express” wręcz zaznacza, że parlament brytyjski, ratyfikując układ dwustronny, zaakceptuje zależność Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ, 29.6. (PAP). — Opinia publiczna Francji w dalszym ciągu interesuje się żywo warunkami planu Marshalla i ujawnia głębokie zaniepokojenie.

„Ce Soir” zaznacza, że Stany Zjednoczone na podstawie układu dwustronnego otrzymują prawo ingerencji

nie tylko w życie gospodarcze, lecz również w sprawy polityczne Francji. Handel zagraniczny Francji nie będzie swobodny, gdyż w układzie podkreślono, że zakupywanie towarów poza Stanami Zjednoczonymi, nie może szkodzić interesom gospodarczym Stanów Zjednoczonych. Amerykanie mogą więc wydać zakaz utrzymywania stosunków handlowych z poszczególnymi krajami. Dziennik krytykuje ostro drugi artykuł układu dwustronnego, przewidujący, że produkty marshallowskie mają być wykorzystywane dla celów odbudowy oraz dla innych celów, które ma określić rząd amerykański. Artykuł ten oznacza, że Stany Zjednoczone mogą ewakuować Francji pewne formy produkcji.

Dziennik zajmuje się z kolei artykułem 6. układu, w którym mowa o dotychczasowej opinii rządu francuskiego nad interesami obywateli Stanów Zjednoczonych. Trusty amerykańskie mają otrzymać dostęp do zasobów francuskich na równych prawach z obywatelami francuskimi. W praktyce oznacza to kolonizację Francji.

Dziennik zwraca uwagę na to, że poszczególne klauzule układu są sprzeczne z zasadami suwerenności narodowej Francji. Francja będzie zmuszona udzielać systematycznej informacji o swych planach gospodarczych i tajemnicach produkcyjnych.

W końcu obniżenie taryf celnych na rzecz Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Japonii — jest równoznaczne z kapitulacją gospodarczą Francji. Suwerenność Francji w tych warunkach okazuje się fikcją — kończy swe uwagi „Ce Soir”.

USA nie dotrzymują zobowiązań traktatowych wobec Danii

MOSKWA, 29.6. (PAP). — Dziennik „Prawda” nawiązuje do oświadczenia przedstawiciela Departamentu Stanu, Mac Durmotta, który zdemontował wiadomość, jakoby Stany Zjednoczone i Dania osiągnęły już porozumienie w sprawie ewakuacji wojsk amerykańskich z Grenlandii.

„Prawda” wskazuje, że spór o ewakuację wojsk amerykańskich z tej wpy ciągnie się od chwili zakończenia wojny z Niemcami hitlerowskimi i że Dania dotychczas bezskutecznie domaga się wykonania przez USA umowy z 1941 roku, przewidującej likwidację amerykańskich baz wojskowych w Grenlandii natychmiast po zakończeniu wojny.

Mac Durmott — pisze dziennik — przyznał raz jeszcze de facto, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru zwrócić Danii części jej terytorium. Dementi Mac Durmotta ujawnia ponownie agresywny i ekspansywny charakter polityki USA oraz lekceważenie, z jakim rząd amerykański ustosunkowuje się do swych zobowiązań traktatowych.

Obrazy aktywu PPS w Krakowie

W Krakowie odbyła się konferencja wojewódzkiego aktywu PPS, na którą przybyli: przewodniczący Rady Naczelnej PPS wicemarszałek Sejm Szwalbe oraz członkowie działacze partyjni z Krakowa i wszystkich powiatów.

Po zagajeniu przewodniczącego WK PPS wojewody dr Pasenkiewicz, w imieniu KW PPR przemówienie powitalne wygłosił poseł Adam Polewka.

Z kolei referat ideologiczno-polityczny wygłosił wicemarszałek Szwalbe.

Mac Durmott — pisze dziennik — przyznał raz jeszcze de facto, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru zwrócić Danii części jej terytorium. Dementi Mac Durmotta ujawnia ponownie agresywny i ekspansywny charakter polityki USA oraz lekceważenie, z jakim rząd amerykański ustosunkowuje się do swych zobowiązań traktatowych.

Mac Durmott — pisze dziennik — przyznał raz jeszcze de facto, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru zwrócić Danii części jej terytorium. Dementi Mac Durmotta ujawnia ponownie agresywny i ekspansywny charakter polityki USA oraz lekceważenie, z jakim rząd amerykański ustosunkowuje się do swych zobowiązań traktatowych.

PRZEJĘCIA W MSZ

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie — Sir Donald St. Clair Gainera.

Zaciekle walki w Grecji

Zdecydowany opór Armii Demokratycznej krzyżuje plany monarcho-faszystów

MOSKWA, 29.6. (PAP). W depeszy z Aten agencja TASS podaje przegląd sytuacji w zachodniej Macedonii i w północno-zachodniej części Epiru, gdzie już 6-ty dzień trwa generalna ofensywa sił rządu ateńskiego przeciwko armii demokratycznej.

Operacje te skierowane są przeciwko największemu wyzwolonomu obszarowi, który obejmuje północny Pindus i jego zbocza, rejon Gramos — Smolikos, jak również rejon podgórski na północ od drogi Metsowo — Janina — Kelpaki.

Natarcie wojsk rządowych odbywa się z trzech stron. Spóród 5 dywizji armii królewskiej, skoncentrowanych na tym froncie, co najmniej 4 wprowadzono już do akcji.

Przeciwko powstańcom rzucono tutaj co najmniej 2/3 artylerii górskiej i ciężkich miotaczy min, dostarczonych w ciągu roku przez USA, jak również prawie całe lotnictwo, które, nie ograniczając się do ostrzeliwania pozycji powstańców z broni maszynowej i do bombardowania ich zwykłymi bombami burzącymi, dokonywa eksperymentów z różnymi innowacjami amerykańskimi, zrzucając półtonowe bomby termalowe i „bezciki” napelnione samozapalającym się płynem.

Operacjami kierują zastępca szefa sztabu generalnego Kitrilakis, generał Van Fleet i liczni doradcy amerykańscy przy sztabach korpusu i dywizji.

Sądząc z oficjalnych komunikatów, sytuacja na froncie po 5-dniowych walkach jest następująca:

Na północ, na odcinku 15 dywizji, ruch nacierających na południe wojsk można obliczyć na setki metrów w ciągu doby, gdyż oddziały królewskie

muszą prowadzić równocześnie walki w kierunku na północny zachód od Nesterion przeciwko uciążliwym pozycjom partyzantów na wyznach Ammudes, które zagrażają tyłom i flankom dywizji.

Sztab oficjalnie zdemontował doniesienia, jakoby wyżyny Ammudes zostały zdobyte szturmem jeszcze przed generalną ofensywą. Według ostatnich doniesień, wojska królewskie na tym odcinku odpięraj kontrataki partyzantów.

Oddziały, nacierające od Konitsy na północ, w ciągu 2 pierwszych dni bez poważnych walk posunęły się w górę rzeki Sarandaporos na 12 km., zajęły 2 wioski i skróciły w ten sposób do 25 km. dystans, oddzielając je od ugrupowania północnego. Jednakże przy wyznach, otaczających Pirsolianni, oddziały te zostały powstrzymane.

Wojska działające od Konitsy w kierunku Smolikos, poczynając od pierwszego dnia natarcia, walczą nieprzerwanie o ważną i silnie umocnioną wyżynę Kleftis w odległości 8 km. na północny wschód od Konitsy. Walki te noszą niezmienne zaciekle charakter. Po atakach wojsk rządowych następują wciąż kontrataki partyzantów.

Na północnym odcinku frontu rozwinęły się poważne walki dopiero od 24 czerwca w rejonie Pentalofos i wyżyn Oriakos, w odległości 8 km.

Wczorajszy „Robotnik” omawia w związku z rezolucją Biura Informacyjnego sytuację w Komunistycznej Partii Jugosławii. Podkreślając na wstępie sympatie z jaką śledził obóz partii i demokracji walkę ludu jugosłowiańskiego o wolność i odrodzenie się nowej Jugosławii — „Robotnik” stwierdza, że:

Niestety, wielu z tych, którzy wysunęli się w tym okresie na czoło jugosłowiańskich mas ludowych, zawiodło nadzieję tych mas, nie dorosło do zadań, jakie nakłada walka o realizację socjalizmu, zagubiło najistotniejsze wskazania rewolucyjnego socjalizmu, będące jedyną gwarancją powodzenia walki o socjalizm. Surowe słowa krytyki i potępienia, jakie padły pod adresem obecnego kierownictwa Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej na ostatnim posiedzeniu Biura Informacyjnego 9 Partii Komunistycznej i Robotniczych, są miarą ciężkich błędów i katastrofalnych pomyłek przywódców KPJ z Tito na czele.

Po omówieniu tych błędów „Robotnik” pisze:

Wysłkiem wspólnym partii komunistycznych, robotniczych i lewicowo-socjalistycznych stworzony został front obrony pokoju i walki z imperializmem i zamachami podżegaczy wojennych. W tym froncie znalazła się z natury rzeczy i Jugosłowiańska Partia Komunistyczna. Dziś jednak, na skutek szaleńczej polityki swego kierownictwa, KPJ stała się najsłabszym i najmniej pewnym ogniwem tego frontu. To zaś jest już nie tylko działaniem na szkodę mas ludowych Jugosławii, ale zdradą interesów mas ludowych całego świata.

Decyzja w sprawie reformy walutowej zapadła już na konferencji londyńskiej

„Taegliche Rundschau” o kryzysie walutowym w Niemczech

BERLIN, 29.6. (PAP). — Czołowy pu-blicysta centralnego organu władz radzieckich w Niemczech „Taegliche Rundschau” Orlow w artykule pt. „Kryzys walutowy” podaje przejrzysty obraz sytuacji, jaka powstała w Berlinie i w stosunkach międzystronowych w następstwie odrębnej reformy walutowej w Niemczech zach.

Orlow twierdzi, że decyzja w sprawie reformy walutowej zapadła już w Londynie, chociaż komunikat londyński przemilczał to zupełnie. Wprowadzenie odrębnej waluty przez mocarstwa zachodnie zamieniło ustawioną w Niemczech międzystronową linię demarkacyjną na granicę walutową, co z kolei musiało doprowadzić do ograniczeń w ruchu osobowym i towarowym oraz do zupełnego wstrzymania handlu międzystronowego.

Cytując warszawskie oświadczenie 8 ministrów spraw zagranicznych na temat skutków odrębnej reformy walutowej, publicysta podkreśla, że ograniczenia handlu międzystronowego spowodują dla Zagłębia Ruhry utratę do tymczasowych kontaktów i uzależnią jeszcze bardziej przemysł tego obszaru od zachodnich imperialistycznych kontrahentów, co wywrze niewątpliwie poważny wpływ na dalsze kształtowanie się gospodarki niemieckiej.

Strefa radziecka — pisze Orlow — będzie musiała poszukać brakujących jej surowców i materiałów zarówno u siebie jak w innych państwach, a posiada ona pod tym względem wiele poważnych możliwości, będąc w sytuacji o wiele szczęśliwszej niż Niemcy zachodnie.

Kierownictwo bratnich partii komunistycznych i robotniczych od szeregu miesięcy usiłowało wpłynąć na postępowanie przywódców KPJ. Niestety, bezskutecznie. Przywódcy KPJ zmalom solidarność wobec pozostałych partii, należących do Biura Informacyjnego, i nie wzięli udziału w jego obradach, uchylając się od dyskusji i krytyki swych błędów. W ten sposób kierownictwo KPJ ujawniło, że oboemu są zasady internacjonalizmu i solidarności międzynarodowej, że zeszo na manowce ciasnego nacjonalizmu. Jednakże pozostałe partie Biura wyclagnęły z tego właściwe konsekwencje. Z całą otwartością wydobły na światło dzienne błędy i pomyłki kierownictwa KPJ. Jawnie i publicznie odbył się sąd międzynarodarodowego ruchu robotniczego nad przywódcami jugosłowiańskimi. Prawdziwy rewolucyjny socjalizm nie obawia się publicznej krytyki. Tylko klika i mafia, oderwana od mas, kryje się za parawanem tajnej dyplomacji.

Biuro Informacyjne 9 Partii Komunistycznych i Robotniczych, ogłaszając swą rezolucję w sprawie KPJ, zwraca się tym samym z apelem do członków KPJ i do szerokiej mas robotniczej — chłopskiej Jugosławii. Od nich bowiem musi wyjść inicjatywa walki ze złem, które zagnęździło się w kierownictwie ich partii. I dziś, jak w latach wojny, ruch robotniczy całego świata śledzić będzie z gorącą sympatią walkę mas robotniczych Jugosławii o powrót partii na właściwą drogę rewolucyjnego socjalizmu, zawartego w nieśmiertelnych naukach Marksa i Lenina. Ani na chwilę nie wątpimy, że z walki tej klasa robotnicza bratniej Jugosławii wyjdzie zwycięsko.

Jeżeli Anglicy i Amerykanie sądzą, że przez zamknięcie ruchu międzystronowego potrafią zmusić Rosjan do uznania swych celów politycznych prowadzących do rozbitcia Niemiec, to za wiodą się całkowicie.

Rosjanie potrafią znaleźć wyjście z sytuacji, natomiast dla ludności niemieckiej po jednej i drugiej stronie linii demarkacyjnej polityka anglosaska stanowić będzie nowe, bardzo ciężkie doświadczenie polityczne i go spodarze.

Zdaniem Orlowa, przy pomocy planu wprowadzenia w Berlinie drugiej waluty, Anglosasi chcieli stworzyć tam przyczulek mostowy, obliczony na podminowanie gospodarki w strefie radzieckiej i na wywołanie chaosu w samym Berlinie.

Gdy dzięki zdecydowanym posunięciom władz radzieckich plan ten kończy się niepowodzeniem, jego inicjatorzy sięgnęli po nowe chwytby propagandowe. Stąd też biadania na temat rzekomego „wypędzenia z Berlina”, na temat konieczności zastosowania ograniczeń itd.

Jednakże ci, którzy najgłośniej krzyczą o krzywdzeniu Berlina, mogliby — pisze Orlow — jednym pociągnięciem usunąć wszystkie powstałe trudności, gdyby zrezygnowali ze swych usiłowań wprowadzania na teren miasta drugiej nielegalnej waluty.

Orlow uważa, że sprawa dalszego pozostawiania okupantów zachodnich w Berlinie nie ma nic wspólnego z kryzysem walutowym, stwierdza natomiast, że podejmując krokki, zmierzające do likwidacji mechanizmu kontroli wszystkich 4 mocarstw, okupanci zachodni sami uczynili swój pobyt w Berlinie niekonieczny i niecelowy, co zresztą znalazło wyraz w prasie zachodnio-europejskiej i amerykańskiej.

Na zakończenie Orlow zwraca uwagę na fakt, że magistrat berliński, który pod wpływem reakcyjnych elementów stał się kuźnią akcji antyradzieckiej i zaakceptował wprowadzenie w Berlinie drugiej waluty, nie może być już uważany za właściwego reprezentanta opinii i woli ludności.

Zakończenie strajku w Londynie

LONDYN, 29.6. (PAP). — Komitet strajkowy wezwał strajkujących robotników portowych w Londynie do powrotu do pracy. Brooks, odczytując rezolucję w sprawie powrotu do pracy, zaznaczył, że komitet strajkowy ze względu taktycznych postanowił przegwał strajk, aby nie ścignąć na robotników represji.

Oświadczył on, że należy obecnie przystąpić do konsolidacji sił, aby unie szkodliwie reakcyjnych i skorumpowanych członków Związku Zawodowego Robotników Portowych. Elementy te pakowały bowiem z pracodawcami i popierały politykę rządu, osłabiając w ten sposób front strajkujących.

Rząd ateński utrudnia prowadzenie rozmów z Bułgarią

NOWY JORK, 29.6. (PAP). — Sekretariat generalny ONZ opublikował tekst pisma pośta bułgarskiego w Waszyngtonie, skierowanego do Trygve Lie. W piśmie tym podkreśla poseł bułgarski, że poseł grecki w Waszyngtonie nie zgodził się na omówienie istotnych problemów związanych z wznowieniem stosunków dyplomatycznych między Bułgarią i Grecją.

Z obrad Woj. Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych

W dniu 28 czerwca r. obradowała Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych, pod przewodnictwem i Sekretarza KWK PPR Juliana Tokarskiego, z udziałem przedstawicieli PPR, PPS, SL, SD, PSL. Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych po obszernej dyskusji przyjęła następujące wytyczne:

- 1) W sprawie podatku gruntowego i społecznego funduszu oszczędzania wzmocnić ekscję uświadamiącają i kontrolę czynnika społeczno-politycznego oraz usprawnić działalność administracji na tym odcinku.
- 2) W sprawie akcji żniwnej: postanowiono delegować przedstawicieli partii politycznych do Komisji Żniwnych. Współdziałać w jak najszerszej mobilizacji i rozbudowie, dopilnować wykonania dekretu o pomocy sąsiedzkiej oraz należytego zaopatrzenia powiatów w odpowiednie środki techniczne i magazyny, potrzebne do przeprowadzenia żniwa.
- 3) W sprawie administracji Komisja omówiła problem usprawnienia działalności administracji państwowej oraz ściślejszego powiązania jej z czynnikami społecznymi.
- 4) W sprawie budowy Domu Kultury stwierdzono konieczność stworzenia Wojewódzkiego Ośrodka Kultury i Twórczości Ludowej.

W Gdańsku, Goni i Szczecinie Zakończenie Świąt Morza

Na zakończenie „Dni Morza“ w Szczecinie w halach magazynowych portowych na nabrzeżu Odry odbył się obiad dla 800 pracowników i robotników portowych, w którym wzięli również udział przedstawiciele rządu w osobach wicepremiera Korzyckiego, wiceministrów Salcewicza i Widy-Wirskiego oraz przedstawiciele miejscowych władz. Przemawiał wicepremier Korzycki, który podkreślił olbrzymi wysiłek pracowników portowych przy odbudowie regionu szczecińskiego.

Następnie mówił wiceminister Salcewiczy. Powiedział on m. in.: „Oceanizację pracę na odcinku morskim, możemy stwierdzić, że za ub. okres roczny zdołaliśmy przetłoczyć ogółem blisko 14,4 mil. ton towarów i obsłużyć 8.569 statków. Wartość naszych obrotów za granicą wzrasta z miesiąca na miesiąc. Prace na odcinku odbudowy portów są szczególnie aktywne w Szczecinie, który podjął już rolę portu tranzytowego dla obsługi Czechosłowacji i basenu duńskiego.

Prace te pozwolą już w r. 1949 założyć Szczecin do rzędu największych europejskich portów tranzytowych, podobnie jak zespół portowy Gdańsk — Gdynia stanowiąc już dzisiaj największy port na Bałtyku i wysunął się na 3-cie miejsce wśród 500 portów europejskich. Nasza flota handlowa po-

ślada znacznie większą od stanu przedwojennego, udział w obrocie za ub. okresy wynosił się przewozem 1.213 ton towarów.

Rybołówstwo morskie przetwórstwo rybne ulega stałemu uduńdzeniu i pozwala na zwiększenie udziału rybnych przetworów w konsumpcji kraju.

DLA NAS I SĄJOW
Realizacja prac, wynikłych z planu morskiego Polski Lwej, prowadzi do pełnego wykorzystania naszej pozycji na morzu i wężu morskim, do rozbudowy jej gospodarki morskiej, odpowiadającej do potrzeb kraju o stającym potencjale produkcyjnym. Plan ten poza tym stawia jakodno ze swych podstawowych założeń budowę portu szczecińskiego wiewdno do potrzeb gospodarczych kraja, a przede wszystkim chosłowacji.

W obliczu wrogich wohnarodu polskiego planów, prowadzących do odrodzenia imperializmu nieckiego, wyrażamy zdecydowany test i potępienie dla polityki imperialistycznej i podżegaczy wojennych — w d. lej wiceminister. W odpow. naszej wzmoczoną pracę przyciąć się będziemy do wzrostu siły i otęgi Polski Ludowej, do zacieniu naszej współpracy i wiewzów jżni z Związkiem Radzieckim i jżni demokracji ludowej.

Po przemówieniach przedsielił Rządu, bawiąca na obiedzie gacja górników z kopalni „Bław Chrobry“ w Wałbrzychu wręć wicepremierowi Korzyckiemu i w d. dzie szczecińskiemu Borkowicz m. niaturowe wiewzi z węglem. Wiewdzie wiewzi również udział 17-bowa grupa sportowców czechosł. rzy przybyli do Szczecina, abygrać mecz piłki nożnej ze szd. „Gwardią“.

CAPSTRZYK NA WESTERPLIE
W Gdańsku zakończenie „Dni-rza“ rozpoczęło się tradycyjnym strzykiem na Westerplatte. Capstrzyk był połączony ze zżeniem wra przy pomniku poległych obrow Westerplatte.

Z inicjatywy komitetu „Dni-rza“ odbyła się dnia 29 bm. de-

da wszystkich klubów żeglarskich, marynarki wojennej, ZWM, „Gryf“, „Zryw“, Yacht - Klubu Polskiego, YMCA itd. Defiladę odbierali na moło sopoc kim minister Zeguzi Rapacki i kontr admiral Mahuczy.

W sali świetlicy stoczniowców w Gdańsku odbyła się uroczystość „Świąta Morza“, połączona z obiadem dla stoczniowców i marynarzy. Zebranych gości powitał, w odświetnie udekorowanej sali, przewodniczący rady zakładowej ob. Hubert. Konrad admiral Mahuczy przekazał zebrany z ramienia Zarządu Głównego Ligi Morskiej pozdrowienia wszystkich ośrodków Ligi Morskiej. Minister Rapacki mówił o znaczeniu „Dni Morza“ dla Polski Ludowej i o przemianach, jakie zaszły w kraju na skutek uzyskania szerokiego, 500-kiłometrowego pasa Wybrzeża. Stoczniowców mowca nazwał „awangardą morską“. „Odbudowując Wybrzeże, je go porty i stocznie — powiedział min. Rapacki — przyczyniamy się do podniesienia w świetle znaczenia nie tylko własnego kraju, lecz również i innych państw słowiańskich, współpracujących z nami“.

W części nieoficjalnej zespół stoczniowców wystąpił z nagrodzoną konkursie świetlicowym sztuką: „W górę żagle“, hucznie oklaskiwaną przez zebranych. Wieczorem odbył się koncert Filharmonii Bałtyckiej w Operze Leśnej w Sopocie.

ARTYŚCI — WYCIECZKOWICZOM

Obchód „Świąta Morza“ w Gdyni rozpoczął uroczystym nabożstwem na Placu Grunwaldzkim. Defiladą jachtów zgromadziła kilka tysięcy ludzi. W godzinach popołudniowych teatr „Wybrzeże“ wystąpił z imprezą literacko-muzyczną pod nazwą „Artyści wycieczkowiczom“, na którą wstęp był bezpłatny. W halli stoczni Nr 13 odbyła się akademja, po czym przedstawiciele zakładów pracy z terenu Gdyni i Polski centralnej spojżyli wspólny obiad. Wieczorem przy świetle reflektorów i szmarcnych ognia jachty i kutry wszystkich firm rybackich w Gdyni przepłynęły korowodem obok nabrzeży, przy czym najbardziej efektownie aluminiowane jednostki były nagradzane. Na plażach odbywały się zabawy ludowe do późnej nocy.

Według informacji L. M. na Świąto Morza przybyło do Gdyni ponad 10.000 ludności. Zbiórki uliczne, rozsprzedanie nalepek i imprezy zorganizowane przez Ligę Morską, dały dotychczas pół miliona zł.

Z teatru klasycznego

Teatr Klasyczny gra do piątku ostatnie dni BRATA MARNOTRAWNEGO Oscara Wilde z Kołczaszanką w roli Lady Bracknell. Od soboty na afisz teatru na dziedziście wieczorów wejście jedna z najbardziej lubianych i uroczych komedii SWIT, DZIEŃ I NOC Daria Nicodemiego w wykonaniu Jerzego Kaliszewskiego i Niny Karasińskiej. Teatru imienia Stowackiego w skla 112) — Program Nr. 33 pocz. o 8. 11. Krakowie. Zapowiedź wystawienia tej ciekawej — program Nr 22 pocz. 13, w niedzielę i święta 11.

Najbardziej ofiarny okazał się świat pracy Wyniki akcji pomocy zimowej

W Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem prezesa Centralnego Komitetu Opieki Społecznej posła Józefa Belucha — Bellońskiego odbyło się posiedzenie sprawozdawcze z akcji Pomocy Zimowej za okres od 1.10. 1947 roku do 31.3.1948 roku.

Ogólna zbiórka ofiar na rzecz Pomocy Zimowej w całym kraju dała łącznie zł 877.257.512.

Najbardziej ofiarny okazał się świat pracy, wpłacając około 140 milionów zł.

W ramach akcji Pomocy Zimowej objętych było opieką 1.522.211 osób, w tym 798.610 dzieci, 114.788 repatriantów, 105.348 żołnierzy zdemobilizowanych i 533.567 starców i osób niezdolnych do pracy.

Na terenie całego kraju Centralny Komitet Opieki Społecznej zorganizował 2.787 placówek, które niósły po-

moc najbardziej potrzebującym, zwłaszcza dzieciom, matkom i starcom. Ogółem wydano 41.504.017 gorących posiłków, 1.622.075 suchego prowiantu, 87.059 sztuk odzieży i obuwi, 7.122.082 kg opału oraz 50.136.008 zł w postaci zapomóg.

Minister Pracy i Opieki Społecznej Kazimierz Rusinek w imieniu Prezydenta R. P. wyraził podziękowanie wszystkim pracownikom społecznym i całemu społeczeństwu za wysiłki i ofiarność na rzecz najbardziej potrzebujących.

Pomoc Zimowa ma specjalne znaczenie, albowiem z niej przede wszystkim korzystają dzieci opuszczone i znajdujące się w trudnych warunkach matki oraz niezdolni do pracy starcy.

Na tym odcinku Pomocy Społecznej społeczeństwo polskie wykazało wielkie i gorące serce.

Robotnicy zdali egzamin — kierownictwo nie Bydgoska Fabryka Papieru zwiększyła produkcję

W maju w Bydgoskiej Fabryce Papieru stanęło do współzawodnictwa 49 osób, z obsługi maszyn i torebkarni.

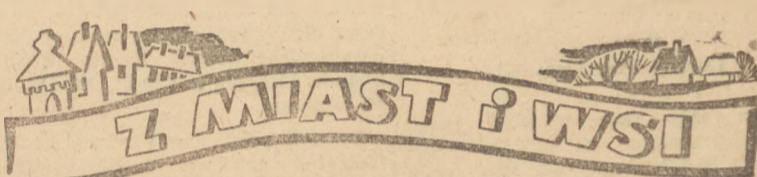
Rezultaty nie dały długa na siebie czekać. Wartość produkcji w ciągu maja wzrosła o 6,5 mil. zł.

We współzawodnictwie w maszynowni pierwsze miejsce zajęła obsługa maszyny 10, m. in. Ludwik Piaskowski, Roman Vetter i Franciszek Jastrzębski.

W dziale maszyn torebkarskich

przekroczono normę o 18.412 kg torebek. W tym dziale wyróżnili się: Czesława Konopińska (180 proc.), Agnieszka Lewandowska (175 proc.), i Walentyna Budzińska (163 proc.). Łącznie cała obsługa torebkarska wykonała 124 proc. normy.

Kierownictwo fabryki nie dorównało jednak robotnikom, bo nie zabezpieczyło odpowiednich funduszy na wypłacenie premii. Przewodniczy dotychczas nie zostali odpowiednio wynagrodzeni za swój wysiłek.



BOROWIKI I URODZAJ

W okolicach Świeciechowa w pow. kraśnickim, pojawiają się wielkie ilości pięknych, dużych borowików. Starzy wiewniacy traktują tak wczesne pokazanie się tych grzybów za dobrą wróżbę urodzajów tegorocznych.

OGRODKI DZIAŁKOWE NA UGORACH

W Lubsku zorganizowano jednolną akcję likwidacji odłogów. W ciągu dnia „antygogorowego“ zaorano 18 ha ziemi. Powstają na ogrodki działkowe dla robotników tubiejszych fabryk.

PANTOFELKI Z DORSZA A TOREBKI Z FLĄDRY

W Szczecinie powstała pierwsza w Polsce garbarnia rybich skór. Skóry rybie są bardzo miękkie, elastyczne i trwałe i będą używane na obuwie damskie, rękawiczki, torebki itp. Wkrótce więc będą nasze panie ośniewały eleganckimi pantofelkami z węgorsza, dorzą, a może i flądry.

U STÓP KROCZYCKICH SKAŁ

12 km od Myszkowa, a 23 od Zawier

cia, w pobliżu przystanku PKS Goleśnice, otworzył częstochowski Oddział PTK nowe schronisko turystyczne. — Schronisko rozporządza 50 łóżkami, — zapewnia „wikt, kwatunek i opierunek“ i umożliwia przeżycie wycieczki. O jeden kilometr od schroniska leżą na skale ruiny zamku w Morsku, tuż nad schroniskiem wznosi się najpiękniejszy szczyt Jury Krakowskiej — Berkowa Góra, najżona fantastycznymi skałami, pełna jaskiń i grof. Niedaleko — ciekawy zamek w Bobolicach, Smoleniu i Ogrodzieńcu.

„WIELKIE PORZĄDKI“ WE WROCŁAWIU

Jako dobrzy gospodarze, przygotowujący się na przyjęcie gości — „ojcowie miasta“ Wrocławia zabrali się do „wielkich porządków“ i biorą udział w odgruzowaniu ulic.

W ciągu całej ubiegłej niedzieli przedstawiciele Zarządu Miejskiego, włączając się w grupy robotników, dzielnie machali łopatami.

Młodzież warszawska pracuje wspólnie przy odgruzowaniu stolicy

W dniu 29 czerwca ponad 3.000 młodzieży warszawskiej zorganizowanej w ZWMOM TUR, „Wici“ i ZMD, stanęło do pracy nad odbudową Warszawy pod hasłem: „Czyn społeczny młodzieży przed wrocławskim kongresem zjednoczeniowym 22 lipca“.

W pracy wzięły udział wszystkie dzelnice oraz zarządy warszawskie czterech organizacji wraz ze Stolecznym Komitetem Jedności Młodzieży z tow. Kobrzyńskim i Sokorską na czele.

Młodzież pracowała przy oczyszczeniu i odgruzowaniu terenu przy ko-

ściele ewangelickim na ul. Puławskiej oraz skweru na rogu ul. Skolimowskiej i Chocimskiej. Prace te były jednocześnie inauguracją robót przy Nowej Marszałkowskiej. Techniczną stronę prac przygotował inż. Chrabielecki z Zarządu Miejskiego.

W wyniku sześciogodzinnej pracy odkopano do prac minerskich dwa żelbetonowe bunkry, rozbijając ich obmurowania oraz odgruzowano i zniwelowano dwa place.

Kierownikiem organizacyjnym prac był kol. Łojkowski z Z.W.Z.W.M.

Dziś plenum SRN

Dnia 30 czerwca o godzinie 18.00 w sali wycieczkowej Stolecznej Rady Narodowej.

Na porządku dziennym m. in. sprawa reorganizacji Zarządu Miejskiego, uchwalenie budżetu związanego z inwestycyjnego st. Warszawy na rok 1948, problem komunikacji miejskiej i podmiejskiej.

Obrady rozpoczynają się o godz. 18.30 w nowym gmachu SRN przy ul. Chmielnej Nr 7.

TEATRY — KINA

TEATR POLSKI — (Karasia 3) — dziś o godz. 19 „Cyd“.
Teatr MAŁY (Marszałkowska 61) o godz. 19 „R. H. Inżynier“.
TEATR MINIATURA (Marszałkowska 89) o godz. 19 „Sztaby na ul. Długiej“.
Teatr EDWYŻECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Początek — Widmo“.
„WRÓBELEK WARSZAWSKI“ (Zygmuntowska 8) o godz. 19.15 rewia humoru „Gdyby miał milion“.
Teatr „COMEDIA“ — o godzinie 19 — „Mezycyżna“ Zepolskiej.
Teatr ROZMAITOSCI — „Król wczoraj“.
POLSKA YMCA — Codziennie o godz. 19 kabaret literacki p. t. „ANI BE, ANI ME“.
Teatr KLASYCZNY — o godz. 19 — „Brat Marnotrawny“.
Teatr NOWY (Puławska 39) dziś o godz. 15 i 19 „Jadzia Wdowa“ Ruszkowskiego z Lidą Wysocką w roli tytułowej.
Teatr PIACÓWKA — (Królewska 13) — o godz. 19.30 „Ladecznica z zasadami“.

Kino ATLANTIC — (Chmielna 53) „Zagubione dni“ pocz. 14, 16.30, 21.30 Zaw. 19.
Kino PALLADIUM — (Złota 7-9) „Casablanca“, pocz. 13, 15, 19, 21, dla zaw. 17.
Kino STŁOWY (Marszałkowska 115) „Pygmalion“, pocz. godz. 13, 15, 17. Zaw. 19.
Kino POLONIA (Marszałkowska) „Gasnący Piomeń“, pocz. 12.30 — 14.45 19.15 — 21.30; dla Zw. Zaw. godz. 17.
Kino TRĘCA (Suzina 4) — „Timur i jego drużyna“, pocz. 15, 17, 21, dla zw. zaw. 17.
Kino SYRENA — (Inżynierska 2) „Zenobia“, pocz. 15, 17, 21, dla zaw. 19.
Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowskiej, art. Teatru imienia Stowackiego w skla 112) — Program Nr. 33 pocz. o 8. 11. Krakowie. Zapowiedź wystawienia tej ciekawej — program Nr 22 pocz. 13, w niedzielę i święta 11.

OSTRZEŻENIE

STRZEGA się przed zakupieniem arytmometru marki Thales nr 212, skradzionego w Jeleniogórskich Zakładach Papierniczych w Jeleniej Górze,

2003-K

WYTWÓRNIJA Ireneusz Zbrzeźniak

Warszawa, ul. Mokotowska 55
poleca na son szkolny: Teozki - tornistry oraz torby gospareze. Duży wybór, ceny niskie, za miejscowoi pobraniem pocztowym. 2005-K

Zarząd Miejski w Nowym Sączu PREZYDIUM Nr. I. 5a — 266-48

KONKURS

na stanowisko Naczelnika Wydziału Technicznego rozpisuje niniejszym Zarząd Miejski w Nowym Sączu.

Warunki:

- 1) o ile możliwości nieprzekroczony 40 rok życia.
- 2) Ukończone wyższe studia techniczne (architektura, inżynieria lądowa, komunikacja).
- 3) Dowód obywatelstwa polskiego i świade two nienaganego prowadzenia się.
- 4) Dowód dostatecznej praktyki w służbie państwowej, samorządowej lub instytucji publicznej.

Stanowisko do objęcia w każdej chwili, nie później jednak jak od 1 września 1948 r.

Wynagrodzenie wg. umowy, mieszkanie zapewniaone.

Termin wnoszenia ofert do dnia 10 lipca 1948 roku.

Prezydent miasta
2001-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Centralny Zarząd Przemysłu Spożywczego w Warszawie ul. Chocimska 14, zakupił w drodze przetargu ofertowego 195 szt. gaśnic plynnych, 155 szt. gaśnic pianowych, 107 szt. gaśnic śniegowych, oraz naboi do gaśnic plynnych 36 szt., naboi do gaśnic pianowych 24 sztuki.

Oferty w pakowanych kopertach należy składać w kancelarij głównej CZP Spół, pokój 62, ul. Chocimska 14, dnia 12.7. br. godz. 10.

Na kopercie gładkich należy umieścić napis: „przetarg na gaśnice“

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12.7. br. o godz. 11-tej.

CZP Spół. strzeżenie sobie prawo wyboru oferenta bez podania motywów, oraz unieważnienia przetargu bez jakiegokolwiek odszkodowania. Dokładną informację udzieli referat przeciwpożarowy CZP Spół. Chocimska 14, pokój 62 w godz 10 — 12.

2008-K

PRZETARG NIEOGRODICZONY Nr 51 i 52

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego, Warszawa, ul. 6-go sierpnia Nr 37 ogłasza przetargi:

- a) 51 na wykonanie dostawy tablicy żelaznej rozdzielczej wolnostojącej w akumulatorni na st. Szczęśliwice.
- b) 52 na wykonanie instalacji elektrycznej w maszynowni i w budynku akumulatorni na st. Szczęśliwice.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Biurze Dyrekcji ad a) i b) dnia 6 lipca 1948 r. do godz. 10 rano, gdzie można nabyć podkłady przetargowe i otrzymać informacje.

Dyrekcja
2008-K

INSTYTUCJA HANDLOWA

poszukuje
FACHOWCA SPRZEDAWCY
BRANŻY GUMOWEJ

Oferty należy składać do R.S.W. „P R A S A“ ul. Smolna 13 pod „BRANŻA GUMOWA“

2007-K

OGŁOSZENIA DROBNE

Poszukujemy od zaraz
INSPEKTORA RYBACTWA
podania z życiorysem, oraz odpisy świadectw należy kierować do Wojewódzkiego. Zarządu Samopomocy Chłopskiej Referat Personalny w Kielcach.
2000-K

WZMIANKA O PRZETARGU

Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego Szczecińskiego ogłasza przetarg ofertowy nieogroaniczony na budowę dwu mostów żelbetonowych o ogólnej rozpiętości 30 mb. na rzece Pieni w Dąbiu Szczecińskim.

Termin ukończenia robót ustala się na dzień 15 listopada 48 r. Oferty na każdy most oddzielnie należy składać do godz. 10 dnia 10 lipca 1948 r. w Urzędzie Wojewódzkim w Wydziale Komunikacyjnym w Szczecinie, Wały Chrobrego 4, gdzie odbędzie się otwarcie ofert o godz. 10 min. 15.

Blizsze informacje, ślepe kosztorysy i inne podkłady przetargowe otrzyma można w Wydziale Komunikacyjnym w Oddziale Mostowym. Przetarg ogłoszony jest w Monitorze Polskim.

2004-K

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych RP w Warszawie, ul. Piusa XI Nr 66a ogłasza przetarg nieogroaniczony na dostawę: skrzynek tzw. „jedynek“, „dwójek“, „trójek“, beczek, kuf, kadzi; welny drzewnej, worków jutowych i lnianych, toreb papierowych, torebek na nasion, etykiet, pergaminu, papieru pakowego, siol, butelek, balonów, szkła okennego i inspektowego, nakrętek, kapsli, korków, laku, puszek blaszanych, kubeków blaszanych, gumy i uszczelek.

Do oferty należy dołączyć próbki.

Oferty z podaniem szczegółów, ceny, terminu wykonania i dostawy, w zalakowanych kopertach nieprzeznaczonych i bez żadnych firmowych znaków, jedynie z zaznaczeniem „Oferta na dostawę opakowań“, należy nadsyłać do Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych R. P. Wydział Handlowy — Dział Opakowań, Warszawa, ul. Piusa XI Nr 66a do dnia 10.7.48 r. do godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 10.7.48r. o godz. 10.

Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych strzeżenie sobie prawo unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn oraz bez jakiegokolwiek odszkodowania z tego tytułu, prawo korzystania częściowego z ofert, prawo wyboru dostawcy bez względu na wynik przetargu. W sprawie bliższych danych zgłaszać się do Centrali Ogrodniczej, Warszawa, Piusa 66a, Referat Opakowań.

2007-K

Państwne Zakłady Przemysłu Jedwabniczo - Galanterijnego Nr. 5 w Białymoku ul. Świętojańska 15 ogłaszają:

przetarg nieoiczonny na przebudowę budynku byłej fabry Wstążek na budynek mieszkalny i wykonie robót.

- a) budowlanych
- b) elektrooacyjnych
- c) kanalizacyjnych

Podkłady otowe za zwrotem kosztów własnych zł. 5.000 oraz wszelkie informacje można otrzymać w Biurze Wydziału Inwestycji i Odbudowy w Białymoku ul. Świętojańska 15, pokój Nr 10 codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt godz. od 11 do 14.

Oferty w pisowo zalakowanych kopertach z napisem

- a) na robotobudowlane
- b) na robotelektrooifikacyjne
- c) na robotanalizacyjne

składać lub naćać pocztą na powyższy adres do dnia 12 lipca r. do godz. 10 rano, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty nal dołączyć:

- a) dowód za acone wadium w wysokości 2% sumy towej,
- b) uwierzytelny odpis świadectwa przemysłowego
- c) wyciąg z rtru handlowego.

Wadium wpa do Kasy Narodowego Banku Polskiego Ocał w Białymoku na rachunek Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanterijnego Nr 5 conto „seperato“.

Dyrekcja Zakw zastrzega sobie prawo wyboru oferentainiejszenia lub zwiększenia ilości robót wg. nia, podziału robót na kilka ofertów wnie powierzenie jednemu oferentowi, unieważnienia przetargu bez podania powodów poniesienia jakichkolwiek odszkodowań z tytułu.

Dyrekcja
2001-K

GŁOS SPORTOWY

Pietraszewski wygrywa VII etap „Tour de Pologne”

Wójcik wciąż liderem wyścigu

BYTOM (od spec. wysian.) VII etap wyścigu kolarskiego „Tour de Pologne”, Wrocław — Bytom, miał długość 170 km i zakończył się zwycięstwem Pietraszewskiego. Kolarz ten wspólnie z Wójcikiem zainicjowali na 30 kilometrów ucieczkę, która udała się w zupełności. Obaj zawodnicy nie zagrożeni przez nikogo, zdobyli nad resztą kolarzy przewagę około 5 minut i niemal razem wpadli na stadion w Bytomiu. Pierwszy na metę wjechał Pietraszewski, który okazał się szybszym na finiszu.

km przewraca się Węgier Mandi. Napierała zostaje przy nim i później podciąga go do czołówek. Na ulice Bytomia wpadają razem Pietraszewski z Wójcikiem. Łodzianin stoczył z liderem wyścigu żartawą walkę i na finiszu okazał się trochę szybszy od niego. Po kilku minutach wpada na metę dalsza grupa 14 kolarzy z Węglenką na czele. Wrzesiński, który jeszcze miał dwa razy defekty gum, znalazł się dopiero na 26 miejscu.

Ogółem etap VII „Tour de Pologne” ukończyło 33 kolarzy. Na etapie tym wyczołgał się Mich.

WYNIKI WYŚCIGU

Klasyfikacja VII etapu przedstawia się następująco:

1) Pietraszewski	4:48:38
2) Wójcik	4:48:48
3) Węglenka	4:53:45
4) Vaverka (CSR)	4:53:45
5) Rydmark (Szwec.)	4:53:45

6) Madi (Wł.)	4:53:45
7) Widerwa (zwe.)	4:53:46
8) Kebrle (Cz.)	4:53:46
9) Pavlas (Cz.)	4:53:48
10) Nowoczyński	4:53:48
26) Wrzesiński	5:07:33

W klasyfikacji indywidualnej po siedmiu etapach:

1) Wójcik	40:01:17
2) Wrzesiński	40:21:53
3) Pietraszewski	40:22:26
4) Rydmark (Szw.)	40:37:35

W klasyfikacji drużynowej po siedmiu etapach:

1) Polska	120:44:28
2) Polska I	121:50:34
3) Szwecja	122:01:18
4) Polska II	123:20:44
5) CSR	124:16:57

Poznań — Warszawa 3:2 (2:1) Słaby mecz o puchar im. Kałuży

Poznań — Warszawa 3:2 (2:1). Mecz o puchar im. Kałuży. Stadion W. P., widzów 12.000. Bramki strzelili: dla Poznania Anioła, Polka i Czapczyk, dla Warszawy: Borowiecki i Szczurek. Właściwie zamiast sprawozdania z tych zawodów, należałoby napisać 3 razy: słabizna, słabizna, słabizna. I nie więcej.

Warszawa grała w składzie: Skromny, Maruszkiewicz, Serafin, Waško, Szczurek, Wiśniewski, Olszewski, Borowiecki, Hauton, Cyganik, Mordarski.

Pierwszą bramkę dla Poznania zdobył Anioła, któremu idealnie pod bramką podał piłkę... Szczurek (!). Było to w 22-ej minucie. W 4 minuty później Borowiecki w zamieszaniu podbramkowym przeskakuje 3 leżące na ziemi „trupcy” i „wjeżdża” z piłką do bramki. W 40 minucie Serafin zabawia się na polu karnym w wolnyboliste. Sędzia Comber (Katowice) dyktuje rzut karny, który Polka zamienia na drugą bramkę dla Poznania.

Po przerwie gra staje się trochę żywsza, ale poziom jej bynajmniej się nie polepsza. Poznań atakuje częściej i Skromny w dwóch wypadkach broní rob'nzonadami na kornie.

W 17-ej minucie Czapczyk strzela 3-cią bramką. Ostatnie 20 minut przebiega ma drużyna stołeczna. W 24-ej minucie Szczurek b. ładnie strzela bramkę i mimo ataków Warszawy — wynik 3:2 dla Poznania utrzymuje się już do końca meczu. (D)

Na me co ukrywać prawdy. Jest zupełnie widoczny wyraźny spadek poziomu piłkarstwa polskiego.

Drużyna stołeczna „odmłodzona” Hautonem, Olszewskim i Borowieckim grała b. słabo. Jedynie Waško, Szczurek i Wiśniewski trochę grali w prawdziwą piłkę nożną. Reszta drużyny bierała i kopota bezładu, składu, myśli i planu.

Poznań był lepszy i wygrał zasłużenie. Już „coś” było widać w atakach napadu poznańskiego. Na ośroł jednak, goście byli b. uprzejmi i starali się dostosować do poziomu gry gospodarzy.

W skrócie

Nowe rekordy Jugosławii ustanowiono na mistrzostwach lekkoatletycznych w Zagrzebiu, a mianowicie:

Marcezy w dziesięcioboju uzyskał 6517 pkt.

Mateo w rzucie dyskiem kobiet — 38,78 m.

Samardic w rzucie młotem — 51,88 m.

Raczicz w biegu na 200 m — 22,8 sek.

Mistrzostwo Czechosłowacji w pięcioboju zdobyła praska drużyna AC „Sparta”, która w ostatnim swym spotkaniu odniosła zwycięstwo nad SK „Žilina” w stosunku 7:2 (5:2).

Dalsze miejsca zajmują kolejno: „Slavia” (Praga), Bratislava „Bohemians” (Praga), SK „Trnava”, „Jednota” (Koszyce), Slezka Ostrava, SK „Žilina”, Ceske Budejovice i „Cecgie Karlin” (Praga).

PZB przenosi się do Warszawy

uchwaliło walne zebranie w Poznaniu

POZNAŃ (Obsł. wł.) W Poznaniu odbyło się przy udziale delegatów wszystkich okręgów zrzeszonych w Polskim Związku Bokserskim, doroczne walne zebranie. Po powitaniu zebranych, prezes Bielewicz w imieniu Zarządu PZB złożył oświadczenie, że do zagadnień reorganizacji sportu polskiego Zarząd PZB ustosunkowuje się jak najbardziej pozytywnie. Uważając jednocześnie, że w sytuacji obecnej pewne niejasności statutowe mogą stwarzać trudności w jasnym sprecyzowaniu swego stanowiska przez delegatów, Zarząd PZB in corpore przekazuje swoje agendy rocznemu walnemu zgromadzeniu i prosi o powołanie Komisji, która rozpatrzy sprawy, związane z przystosowaniem statutu PZB do nowych warunków. W skład Komisji weszli: ze strony Zarządu PZB prezes Bielewicz, wiceprezes dr Szałgan, kpt. sportowy Derde oraz członkowie okręgów: Łukaszewski (Śląsk), Magiera (Poznań), Stepien (Łódź), Wiśniewski (Gdańsk), Łankredy (Szczecin) oraz Prędowski (Warszawa).

W dalszym punkcie porządku obrad zebrani wypowiedzieli się jednogłośnie za przeniesieniem siedziby PZB do Warszawy. W związku z tym powołano w drodze kompromisowej komisję w składzie 9 osób, która ma rozpatrzyć sprawy, związane z przystosowaniem statutu PZB do nowych warunków. W skład Komisji weszli: ze strony Zarządu PZB prezes Bielewicz, wiceprezes dr Szałgan, kpt. sportowy Derde oraz członkowie okręgów: Łukaszewski (Śląsk), Magiera (Poznań), Stepien (Łódź), Wiśniewski (Gdańsk), Łankredy (Szczecin) oraz Prędowski (Warszawa).

W okresie przejściowym agendy PZB do nadzwyczajnego walnego zebrania prowadzić będzie dotychczasowy Zarząd. Organizacje mistrzostw olski seniorów na rok 1949 powierza okręgowi poznańskiemu. Większość zgłoszonych wniosków m. inn. wniosek okręgu śląskiego o utworzenie Ligi Bokserskiej przekazano komisji, która po opracowaniu przedstawi je na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu pod koniec sierpnia, lub na początku września.

Zebrani uchwalili dezergat Referatu zdrowia PZB, nie pozwalający zawodnikom, który przelał przez k.o. na branie udziału w jakiegokolwiek imprezie w ciągu 4 tygodni. Na wcześniejszy start może wyjątkowo umotywowanych wpadkach u dzielić zezwolenia jedynie lekarz PZB, względnie OZB w porozumieniu z Zarządem, w spornych wypadkach rozstrzyga ostatecznie lekarz PZB wraz z Zarządem PZB.

Następnie w obszernym przemówieniu przedstawiciel GUKF, ppłk. Szemberg, zapoznał zebranych z reorganizacją sportu polskiego. Nad sprawozdaniem z działalności Zarządu PZB jak i komisji rewizyjnej nie wszczęto dyskusji, a członkom Zarządu udzielono jednogłośnie absolutorium.

Zebrani uchwalili dezergat Referatu zdrowia PZB, nie pozwalający zawodnikom, który przelał przez k.o. na branie udziału w jakiegokolwiek imprezie w ciągu 4 tygodni. Na wcześniejszy start może wyjątkowo umotywowanych wpadkach u dzielić zezwolenia jedynie lekarz PZB, względnie OZB w porozumieniu z Zarządem, w spornych wypadkach rozstrzyga ostatecznie lekarz PZB wraz z Zarządem PZB.

Za dotychczasowe zasługi, położone nad rozwojem sportu pięściarskiego, prezesowi Bielewiczowi zebrani nadadli przez akklamację godność honorowego prezesa PZB. W uznaniu zasług dla rozwoju sportu pięściarskiego, honorową złotą odznakę PZB otrzymali: jednogłośnie następujący działacze sportowi: Łukaszewski

100 mtr — 10,6 sek. Kizka wyrównuje rekord Polski

Miejskie zawody lekkoatletyczne, nieregularnie w Katowicach poprzedzają Śląskiem a Krakowem, zakończyły się zwycięstwem Ślązaków w stosunku 124:21 pkt. Na zawodach osiągnięto kilka dobrych wyników. W biegu na 100 m Kizka wyrównał rekord Polski w czasie 10,6 sek.

W konkurencjach żeńskich Legutko (Kr.) ustanowiła nowy rekord Okręgu Krakowskiego w skoku w dal, osiągając 50. Dobry czas uzyskała również Hejćka (Śl.) w biegu na 100 m — 12,5 sek. Jest to najlepszy wynik powojenny. Rekord Polski na tym dystansie wynosi 11,8 sek. i należy do Wasiliewiczówny. Zawody miały przebieg ciekawy i zgromadziły około 2.000 widzów.

Na kortach Wimbledonu Tegoroczny turniej niespodzianek

Tegoroczny turniej tenisowy w Wimbledonie można śmiało nazwać turniejem niespodzianek. Nikt bowiem nie przypuszczał, że Drobny (CSR) zostanie wyeliminowany przez Wiocha Cupelliego, który z kolei przegrał z Mottramem (Anglia). Zwycięstwo Węgra Asbotha nad Amerykaninem T. Brownem również było sensacją turnieju.

W ćwierćfinałach gry pojedynczej Asboth pokonał T. Browna 4:6, 6:3, 4:6, 6:1, 6:1. Bromwich (Austral.) wygrał z Budge Patty'm (USA) 6:4, 7:5, 6:1. Gardner Mulloy (USA) zwyciężył Mottrama (Anglia) 6:2, 1:6, 7:5, 6:1, a Falkenburg (USA) wygrał ze Szwedem Bergelinem 6:4, 6:2, 3:6, 6:4. Bergelin poprzednio wyeliminował najpoważniejszego pretendenta do tytułu mi-

sta — Franka Parker - Pajkowskiego (USA). W półfinałach grać będą: Asboth — Bromwich i Mulloy — Falkenburg. W ćwierćfinałach gry pojedynczej loblet wyniki były następujące: Hart (USA) — Landry (Fr.) 6:0, 6:2; Du Pont (USA) — Bostock (Angl.) 7:5, 6:3; Fry (USA) — Brough (USA) 1:3 i Fry z powodu zwichnięcia nogi, skreślowała. Ćwierćfinały gry podwójnej mężczyzn: Falkenburg, Parker (USA) — Vodicka (CSR), Kukulievic (Jugosl.) 6:1, 6:2, 6:6, 6:0. Bromwich, Sedgman (Austral.) — Cu celli, Del Bello (Wł.) 6:3, 6:1, 7:5.



Asboth (Węgry)

Sopot — Bukareszt 4:3 w teisie

W trzecim dniu międzynarodowego meczu tenisowego Sopot — Bukareszt, rozegrano dwie gry podryncie i jedną mieszaną. Spotkanie przyniosło barwom polskim jeszcze 2 punkty, tak że ostatecznie mecz zaliczył się zwycięstwem Sopotu w stunku 4:3.

Wyniki spotkań: Skonecki — Carala 7:5, 5:7, 6:3, 6:2.

Hebda — Viziru 6: 2:6, 5:7.

Jędrzejowska, Hebc — Stancescu, Schmidt 7:5, 6:2.

Skonecki po raz drugi więc pokonał Caralulisa. Z Vizirzutki tej dokażać już nie potrafił Rumun zrewanżował mu się za pokę w Warszawie.

I wszyscy Czukczowie śmiali się, jak ludzie, którzy się znają na żartach.

Kiedy Satanau się najadł, jadł zaś długo i dużo, poproszono go, by opowiedział o tym, gdzie był i co widział. Zapalił fajkę i uroczysto rozpoczął:

— Wy, sąsiedzi moi, siedzący przy tym ognisku! Wy, Pelaugyn, Tygrenkau, ty, Ukutagyn, i wy wszyscy. Posłuchajcie Satanau, opowie o wam o tym, czego nigdy sami nie usłyszycie i nie zobaczycie. — Chciał mówić nadal tym uroczysto majestatem tomem, do którego się przygotowywał dzie sięć lat, lecz nie wytrzymał i dalej już mowa jego składała się z chepliwych i beznadnych okrzyków. — Ej! Wy! Czukczowie! Satanau — to jednak wielki człowiek. Był za morzem. Ho! Jest jak wiatr... Z łowcami wielorybów na Alaskę. Ho! Potem Ameryka... Frisko. Widział cuda. — Wybawiszły oczy i rzeki szeptem: — Widziałem ptaka, na którym ludzie lecieli, a ptak był żelazny, jak oto ten kocioł.

— O! — rzeki ze zdziwieniem Tygrenkau. — To samolot, — cicho wyszeptał Pelaugyn. — Myśmy też widzieli tego ptaka. Myśleliśmy, że urodził się on jak ptak, w gnieździe, ale powiedziano nam, że go ludzie zrobili.

Satanau rzucił na niego wściekle spojrzenie. — O! — krzyknął — gdzie ty widział tego ptaka, starcze o czterech oczach? We śnie chyba?

— Tutaj, — odpowiedział Pelaugyn i wskazał ręką na zatokę. One, tu często przylatują.

— Ale wyście na nim nie latali! — rozłościł się Satanau. — Ani jeden Czukoza na nim nie latał! Za to ja! Ja chciałem na nim latać. Nie bałem się, lecz to kosztuje dużo pieniędzy, a po co wyrzucać pieniądze na wiatr?

— Myśmy nie latali, — powiedział Ukutagyn, — ale Tywłanto latał. Opowiadał, że dobrze. Ale nie miał o pieniądzech.

Dobrodusznemu Tygrenkau wydało się, że nieprzypoicie jest wdawać się w spór z przybyszem. I rzeki pojednawczo:

— Niechaj mówi Satanau, nie przeszkadzajcie Satanau mówić. On widział więcej niż my, dziesięć

BORYS GORBATOV POWRÓT SATANAU 2)

lat wędrował po ziemi, a myśmy siedzieli tutaj, koło morza.

— Tak! — krzyknął Satanau. — Wędrowałem po ziemi dziesięć lat. Widziałem wielkie czary. Powróciłem, by pokazać wam cud. Przepędźcie Umkugyna, będą teraz sam szamanem.

Wszyscy znowu zaczęli się śmiać, ale nie wiedzieli, i tylko niepohamowany Pelaugyn nie wytrzymał i rzeki:

— Nie mamy przecież szamana.

— To ja będę szamanem. — Satanau wstał i ogarnął wszystkich dumnym spojrzeniem. — Ktoś w was był w kraju za morzem? Ja! Ho! Widzieliście ptaka, który lata i myśliście, żeście już wszystkich widzieli? Ho! Ja widziałem rzeczy bardziej zadziwiające.

— A więc opowiedz, — poprosił Tygrenkau, i wszyscy przyjaźnie zakiwali głowami.

— Opowiedz...

— Widziałem, — powiedział Satanau, siadając na swoje miejsce przy ognisku, — żelazne narty, które wóki żelazny zwierz, a na tych nartach jechało więcej ludzi, niż jest tu na całym wybrzeżu.

— O! — ze zdziwieniem rzeki Tygrenkau, ale młodzi Czukczowie zaczęli między sobą szeptać i jeden z nich nieśmiało rzeki:

— To się nazywa pa-ro-wóz...

— Tak, tak, myśmy widzieli to na obrazku, — przypomniał sobie Pelaugyn. — To samolot bez skrzydeł. To statek, tylko chodzi po ziemi, a nie po wodzie. Myśmy to, Satanau, widzieli na obrazku. Więc to prawda? Niektórzy nie wierzyli.

— Pa-ro-wóz, — nabrawszy znowu odwagi przesybilizowali młodzi Czukczowie w europejskich marynarkach. — Porusza się za pomocą pary. Tam jest maszyna.

w której siedzieli zamknięci i śpieali wesołe duchy... Była to ładna muzyka, jak nikt z was nigdy nie słyszał.

W tej chwili jednak podniósł się miejsce dobrodusznego Tygrenkau i poszedł do swj jarangi. Ludzie odprowadzili go zdziwionym sjrzeniem i nawet Satanau przerwał i zmieszany czekał, co będzie dalej. Tygrenkau wkrótce wrócił, rzymając w rękach długą skrzynkę. Postawił ją na ziemi koło ogniska i powiedział życzliwie:

— Będzie ci przyjemnie, Satan, posłuchaj muzyki, którą słyszałeś za morzem. I otworzył pafefon. — Oddałem za tę skrzynkę skóry lisie, a Ukutagynowi dano taką skrzykę darmo, — dodał z żalem.

— Mnie dali za to, że jestem dumny z najlepszych myśliwych, — usprawiedliwiał się, wyjaśnił Ukutagyn. Chciał jeszcze coś poedzieć, ale w tej chwili zagrał pafefon.

Subtelne dźwięki tanga argerńskiego rozległy się nad tundrą i popłynęły nad orzem. Mężczyźni i kobiety oczarowani słuchali muzyki i kiwali w takt głowami, kiwalsi się calyrciałem i szepotali:

— E! E! Dobrze!

Słodka muzyka! Zrodziła się od upalnym niebem, ale była również przy pełm dymu ognisku nad brzegiem lodowatego morza Tygrenkau dumnie krecił rączką pafefonu. Satan siedział ponuro przy ogniu na swym honorowym miejscu. Opuszczył głowę i patrzył w ziemię. Z jego były mętne, ręce osłabły i obwisły, całego postać wyrażała znużenie i smutek. Muzyka ucichła, wszyscy znowu zwrócili się do Satanau oczekując opowiadania, on jednak nadal siedział milcząc wpatrywał się w ziemię. Nie wiadomo czemu wszystkim zrobiło się przykro i smutno; Ukagyn ze złością cisnął kością w psy, kręcące sokoło jarangi. Tygrenkau zmieszany krecił rączką pafefonu. Przy ognisku było cicho, tylko próżczki — mewy, chociaż, unosiły się nad wybrzeżem.

d. c. n.